GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 244

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Września 1828 roku w Niedzielę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

BERLIN dnia 2 września. — Cena pszenicy tak znacznie poszła w górę, że na spekulację już jest za droga. Właściciele przedają w drobnych tylko partjach na miejscowe konsumo. Za piękną wysokopstrokatą polską pszenicę, płacą już piekarze 66 tal. (35 złp. za korzec warsz). Żyto kupują na wysłanie i płacą za polskie 36 do 37 tal., pomorskie 35 tal. Za wódkę pół zbożową pół kartoflaną, płacono po 26 tal. 200 garcy.

WIEDEŃ 25 sierpnia. — Doniesienia o tegorocznych żniwach, są w ogólności niepomyślne, a mianowicie co do pszenicy; do Czech kupują już pszenicę z zagranicy; w Morawji obawiają się drożyzny. Rząd nasz zakupuje dużo zboża w Węgrzech.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rada administracyjna królestwa na posiedzeniu swém dnia 2 b. m. mianowała: JPP. Rocha Wnorowskiego, podpisarza trybunału cywilnego I instancji województwa sandomierskiego, pisarzem tegoż trybunału. Antoniego Przesmyckiego, podprokuratora przy sądzie policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydziału I, podprokuratorem przy trybunale cywilnym województwa kaliskiego. Leona Sławianowskiego, assessora sądu policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydziału II, podprokuratorem przy sądzie policji poprawczéj tegoż obwodu warszawskiego wydziału I. Andrzeja Tańskiego, pisarza sądu policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydziału II, assessorem tegoż sądu.

— *Dyrektor szkoły przygotowawczéj instytutu politechnicznego.* Ogłasza niniejszym iż zapis szkoły P. I. politechnicznego odbywać się będzie w dniach 17, 18 i 19 b. m. i r. zawsze od godziny 8 do 12 przed południem, a to, na pierwszém piętrze w korpusie pałacu JWgo hrabi Wincentego Krasińskiego wprost uniwersytetu.

Przypomina się zarazém; iż kto chce bydź zapisany na *technika wyższego,* winien złożyć, tak zwane świadectwo *kwalifikacyjne;* kto chce zaś uczęszczać jako *technik niższy* musi okazać przynajmniéj, świadectwo promocji do klassy piątéj, nieuwalniając się, wszakże od tentaminu. Każdy przychodzący ze świadectwem prywatnéj edukacji, dopiero po odbytym examinie przyjętym bydź może: Otwarcie szkoły nastąpi z dniem 22 b. m. i r. — Dnia 4 września 1828 r.

Garbiński.

— *Z Sandomierza.* Dnia 23 lipca, szkoła płci żeńskiéj w klasztorze PP. Benedyktynek, z dawna utrzymywana tu, w liczbie przeszło 60 uczących się odprawiła popis, po którym odczytano pochwały i promocje, oraz te uczennice które za pilność i wzorową moralność w xięgę złotą wpisane zostały.

Uczące się panny zasłużyły na nagrodę.

Z klassy elementarnéj. Bednarska Anna, Hennel Kassylda, Lipińska Marjanna, Łazarczyk Florentyna, Nawrocka Marjanna, Farjan Franciszka, Podgórska Kunegunda.

Z klassy I. Lachowska Marjanna, Łagowska Eleonora i Teofila, Olbratowicz Marjanna, Stelcer Zofja, Wojcikowska Joanna.

Z klassy II. Bauman Salomea, Hassmann Anna i Marjanna, Zabokrzecka Antonina, Store Emilja.

Otrzymały pochwałę.

Z klassy elementarnéj. Białecka Antonina, Banasterska Wiktorja, Ketner Ludwika, Mrozowska Emilja, Lachtarska Franciszka.

Z klassy I. Roguńska Franciszka, Gawrońska Wiktorja, Krzesimowska Anna, Store Aniela.

Z klassy II. Piałecka Tekla, Jasińska Rozyna, Konopczanka Karolina, Kielińska Ludwika, Rozewicz Ludwika, Skorupska Emilja.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia* 11 (23) *sierpnia.* N. Cesarz J. i N. Cesarzowa J., opuścili dnia wczorajszego mieszkanie wiejskie i przybyli na kilka dni do miasta. — Cesarz J. reskryptem wydanym dnia 8 sierpnia do jenerała gubernatora Nowéj Rossji i Bessarabji, zapobiegając gwałtom i uciskowi, na jakie handel rossyjski przy wyprowadzeniu zboża kanałem stambulskim mógłby być wystawiony; chcąc przytém odjąć Porcie otomańskiéj, możność zaopatrzenia stolicy w zboże wywożone z Rossji, osądził za rzecz potrzebną, zakazać zupełnie wyprowadzenia wszelkiego rodzaju zboża z portów morza czarnego i azowskiego, na jakichbądź okrętach. (Dzien: Odes:)

ANGLJA. — W artykule pod napisem *Anglja i paryzkie dzienniki liberalne,* broni kurjer londynski rządu swego polityki w ten sposób: Ile razy dzienniki paryzkie o polityce i stanie kraju tego mówią, tyle razy dowodzą, że wcale obojga nieznają. Z przypuszczeń mylnych, wywodzą mylne wnioski. Jedno tylko i jedno mają życzenie, zamieniają je w factum i tym sposobem wystawiają ten kraj zawsze bliskim upadku. Na wezwanie nasze aby twierdzenia dowodzili, odpo-

wiadaja nam wnioskowaniem; na prośby nasze, aby nam dali poznać swiadectwa, na których się opierają, wpadają w oddzielne rozumowania. Przypominają nam jednego ze swoich spółziomków, który przypuściwszy fakta i na nich osnowawszy rozumowania, które zdawały się jemu cudownemi, gdy mu uczyniono uwagę, że fakta są fałszywe, bez zmieszania się, natychmiast odpowiedział: *Tym gorzéj dla faktów*. Dziennikarze w mowie będący odpowiedzieliby nam podobnież, gdybyśmy ich zapytali, na jakich faktach opierają swoje twierdzenia. Oszczędzimy im téj pracy. Nachylanie się do upadku kraju jakiego, nie może być przedmiotem prostych domysłów; trzeba, aby to nachylenie się, było widoczne, dotykalne, trzeba, aby było widzialne w instytutach publicznych, w duchu narodowym, w zmniejszeniu sławy wojennéj, w utracie kredytu, w upadku potęgi handlowéj i rękodzielniczéj. Alež w tym kraju, gdzież są dowody, iżby się nachylał. Spojrzyjmy na nasze dochody; żaden kraj niema większych. Kiedy papiery trzyprocentowe téj saméj Francji, któréj dziennikarze upadek naszéj potęgi głoszą, po 72 za 100 stoją, tymczasem płacą za nasze po 87. Posiadamy tyle kapitałów, iż sami nie wiemy, jak ich użyć korzystnie. Gdyby rząd angielski pożyczyć chciał 50 miljonów f. s. przyszłoby mu to łatwiéj i prędzéj jak wszelkiemu innemu narodowi z pożyczką 5 miljonów, Ile razy inne narody pożyczki potrzebują, do kogóż udają się, jeśli nie do nas? Wnaszéj marynarce czy są jakie posłaki upadku? Nie mieliśmy nigdy więcéj okrętów, nigdy lepiéj nie były uzbrojone, nigdy nie mieliśmy więcéj jak teraz sposobów do zamienienia ich spiesznie w statki wojenne. Nie brakuje nam officerów, zręczniejszych od marynarzy obcych, gdyż mamy 180 admirałów, 830 kapita: 3710 poruczników, 543 innych officerów. Niechaj się pokaże potrzeba działania, a wnet odnowimy sławę nadnilową i trafalgarską. Czyśmy się wyrodzili pod względem wojskowym, od czasu jak zwycięztwo wieńczyło nasze usiłowania, nad Baltykiem i morzem śródziemném, nad Tagiem i Meuse? Nie mamyż tego samego wodza, tego samego wojska? W któréjże części swiata nieznają handlu angielskiego? Któryż kraj ubiegać się może z nami pod względem rękodzielniczym? Quae regio in terris nostri non plena laboris? Czy może znaków upadku szukać należy w stanie naszych krajów? Czy nas pozbawiono państwa indyjskiego? Czy nie jesteśmy panami obudwu Indji? Nie jestże naszą Kanada, a chorągiew angielska czy nie powiewa na skale gibraltarskiéj? Dziennikarze francuzcy nie mogą wątpić, iżby nam niepodobna było wysłać do Morei, flotty równie dobrze jak francuzka uzbrojonéj, z wojskiem, równie jak francuzkie walecznem, ale porty francuzkie były bliższe widowni wojny i przedsięwzięcie Francji uskutecznia się za naszą zgodą. Posiadamy tyle sławy wojennéj, iż nie potrzebujemy jéj zazdrościć sprzymierzeńcom. Niech więc nie myślą dziennikarze francuzcy, że z obawy jesteśmy nieczynni, lub że nie możemy podjąć dzielnych natężeń dla tego, że jesteśmy spokojniejsi i więcéj od nich mamy cierpliwość. Z tego że nie mieszamy się nieustannie do spraw cudzych, niech nie sądzą dziennikarze, że w razie potrzeby nie moglibyśmy skutecznego użyć pośrednictwa. Oszczędzamy nasze zasoby, aby gdy chwila właściwa nadejdzie, posiadać siłę do skutecz niejszego działania. Podług nas, fanfaronada nie jest dowodem, ani męztwa, ani potęgi. Wiemy, iż możem polegać na zasobach naszych, aby stawić czoło jakiemu bądź niebezpieczeństwu; lew brytański może drzymać, ale jest to zawsze lew brytański, gotowy najeżyć grzywę i rozwinąć całą potęgę swoją.» — Dzienniki ministerjalne uważają wystąpienie xięcia Klarencji za skutek polecenia niewyraźnego, danego admirałowi Codrington do stoczenia bitwy z Turkami; nadto xiąże Klarencji jako członek domu królewskiego i zarazem minister nie mógł być odpowiedzialnym. — Donoszą z Missury w krajach zjednoczonych Ameryki północnéj, że dom handlowy Baring i kom. w Londynie, zakupił w południowéj Ameryce, a mianowicie w prowincji Texas, przestrzeń kraju, tak obszerną, jak cała Wirginja i że postanowił wysyłać tam osadników, aby zaludnić tę urodzajną pustynię. (G. H.)

FRANCJA. — Podług nowéj organizacji wynosić ma samo rezerwowe wojsko francuzkie 300,000 ludzi. — Kommissja uczonych, która popłynąć miała do Egiptu, poźniéj otrzymała rozkazy odwołujące, ale teraz otrzymała znowu rozkaz, aby była gotowa do téj podróży. — Obywatele przyjmują powracających deputowanych z zapałem, i słusznie, dodaje jeden z dzienników liberalnych, bo też tegoroczni pełnomocnicy bardzo pożyteczne uchwalili prawa. — Sztuka malowania szkła przestała być tajemnicą; w kościele S. Elzbiety w Paryżu, widzieć można kilka szyb, wyrównywających co do mocy farb, najpiękniéjszym tego rodzaju pomnikom wieków średnich. Czy tylko do trwałości farb, tamtym wyrównywają?—Rozporządzeniem dnia 2 sierpnia wydaném, mianował król kommissję do ostatecznego ustanowienia długów rodziny królewskiéj, przed powróceniem na tron francuzki. Hr. Daru jest prezesem téj kommissji.

(G. F.)

PORTUGALJA. — *Z Lizbony dnia 9 sierpnia*. W gazecie *Trombeta finale* z dnia 6 b. m., ogłoszono manifest do narodu, z mocném przeciwko Anglikom powstawaniem. Pókiż, (wyrażono w nim) dzwigać będziemy obmierzłe pęta przeniewiernego cudzoziemca? Pókiż rozdzierać będą cudzoziemcy martwe ciało narodu naszego, broczyć w krwi naszéj, przepisywać nam prawa, siać niezgodę, zepsucie i bezbożność między nami?.. Byłoby za długo, wyliczać tu nieprzeliczone pogwałcenia traktatów jakich się dopuścił rząd angielski, pomimo że się do traktatów tych odwołuje z godną wzgardy obłudą, aby nas zupełnie pognębić. W Azji, w Afryce, w Ameryce, widzieć się daje coraz większy upadek nasz w kunsztach, naukach, rolnictwie, handlu i w żegludze. Cała Europa zwraca na nas wzrok swój z największą uwagą.... Do broni Portugalczykowie, do broni! Bóg rzuci postrach na nieprzyjaciół naszych, pobłogosławi oręzowi naszemu, udzieli nam mocy do zrzucenia haniebnego jarzma i wypędzenia niegodziwych zastępów kacerskiego Albionu, na jego osławioną wyspę.—Niepozumienia między królową matką a Don Miguelem wynikły z powodu wynagrodzenia margr. Chaves i jego stronników; mówią że było życzeniem królowy zrobić margrabiego ministrem wojny, a dla jego przyjaciół żądała znakomitszych urzędów; mówią także, iż życzyła sobie zupełnego przebaczenia dla margrabiego Loule, wyniesienia go na godność xiążęcą, (duc). Przeniosła ona teraz mieszka-

nie swoje do Ramaihas, niedaleko Cintra. — Fregata Principa Real, która przed 4 tygodniami powiozła nowych gubernatorów do Madeiry, Terceiry i innych wysp, powróciły niewypełniwszy przeznaczenia swego. Słychać w Madeirze że na jéj pokład przybył konsul angielski i doradził kapitanowi, aby na powrót odpłynął, gdyż inaczéj zatopią jego okręt. Tenże konsul miał mu oświadczyć, że mieszkańcy téj wyspy, postanowili wywiesić banderę angielską i bronić w imieniu Anglji przystępu do wyspy, w razie, gdyby siła była przeważającą. Z Gibraltaru miało zawinąć siedem okrętów ze zbożem do Madeiry. (z gaz. ang.)

— Klassa robotnicza zaczyna szemrać i być niespokojną, albowiem z powodu oddalenia się z kraju zamożniejszych obywateli, niema zatrudnienia i zorobku. Wyprawa do Madeiry już jest gotowa do wyjścia pod żagle, i składa się z jedenastu rozmaitych okrętów. Dowódzca téj wyprawy będzie opatrzony w wyrok nakazujący surowe ukaranie tych wszystkich, którzy wierność dla Don Pedra dochowują. Ten wyrok podpisany jest: D. Miguel, król. (z gaz. franc.)

— W Lizbonie napadnięto niedawno na idącego przez ulicę doktora West, i zadano mu kilka ran sztyletem. D. West był zażyłym przyjacielem lorda Beresford i należał do jego sztabu głównego, w tenczas gdy w Portugalji dowodził. Utrzymywano, że D. West ułatwiał korespondencje lorda, z królową i z stronnikami Don Miguela. — Obawiają się aby okręty brazylskie nie blokowały portu lizbońskiego. — Komunikacja między wyspą Madeirą i Portugalją, zupełnie jest przerwana. — Angielska szalupa wojenna Medina, była dnia 23 lipca w Madeirze. Gubernator Valdez upraszał dowódcy, ażeby pozostał dla obrony wyspy w imieniu don Pedra. Anglicy znajdujący się na téj wyspie, postanowili zachować jak najściślejszą neutralność. Do dnia 25 Lipca nie było jeszcze formalnéj blokady, pokazał się wprawdzie jeden okręt wojenny przed portem Funchal, ale go odpędzono wystrzałami z dział. (G. B.)

TURCJA. — O teraźniejszym sułtanie donoszą następujące szczegóły: Nie jest on już w kwiecie wieku, ale jeszcze pełen życia; panuje już lat 20, przeżył już 29 osób swego rodzeństwa; janczarowie byliby go dawno zadusili, ale szanują jego osobę, jest bowiem pod względem zdolności rządzenia, ostatnim potomkiem Mahometa; ma tylko jednego syna; starszemu synowi miał sam życie skrócić, z obawy aby przyszedłszy do lat, z tronu go nie zrzucił; literaturę wschodnią zna dobrze, pisze pięknie po arabsku i hatyszeryfy albo dyktuje, albo je sam pisze; w życiu prywatném jest łagodny i przywiązany do licznych córek swoich; w życiu publiczném jest popędliwy, często nawet srogi, ale względem cudzoziemców zawsze sprawiedliwy; on pierwszy zniósł zwyczaj zamykania posłów w siedmiu wieżach; sprawiedliwości i umiarkowania dał już kikakrotnie uderzające dowody. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Listy o literaturze polskiéj.

List I.

(Dokończenie)

Abyś dokładniéj poznać mógł dzieło, o którém mowa

powiem ci, co zawiera: Przepis sukcessyjny jest materją
ważną, bo obchodzi cały ród ludzki. Rozmaite są ta-
kowe przepisy w różnych krajach; ztąd muszą być błę-
dne, bo jedna tylko jest prawda. Zbliża się chwila
ułożenia przepisu sukcessyjnego; idzie więc o dójście
téj prawdy. Zasada sukcessji jest domniemana miłość
spadkodawcy, czyją spadek ma być własnością. Wszy-
stkie inne mniemania przeciwne poprzedzającéj zasa-
dzie, okazały się zgubnemi dla towarzystwa. Zwrócić
się więc zawsze należy na drogę pewną, to jest, do-
chodzić prawdy, która wtedy jest znaleziona, kiedy
pomysł ludzki z naturą rzeczy i działaniami natury
jest zgodny. Autor załączył tablicę, wyszczególniającą
wszystkie przypadki spadkowości. Śledząc przyczyny
różności europejskich przepisów sukcessyjnych, znajdu-
jemy, iż przesąd i interes prywatny zdziałał tę nieje-
dnakowość. Pierwszy mąci umysły, drugi kazi serca.
W ustawodawstwie rzymskiém, przepis stary miał ogól-
ną zasadę, szczególne dobrodziejstwo dla rodu mężkie-
go, to jest jus agnationis et patriam potestatem. Justy-
njan różnicę płci zniósł i ustanowił trzy klassy suk-
cessorów, to jest zstępnych, wstępnych i pobocznych.
W lat kilka postrzegł się, że dzieciom z marłego ro-
dzonego brata pozostałym, niedał przywileju do téj
części spadku, która na ich ojca przypadła, w tenczas
gdy bracia i siostry rodzone, razem z wstępnemi do
spadku przychodzą, wczém się poprawił jak wyrąża
Nov. 127: Nostras leges emendare, nos non piget; i da-
léj Cap. I: Hoc itaque juste corrigentes, sancimus. Wielbi-
my Greków i Rzymian, lecz nie dla tego, że się tak
nazywają, ale dla tego, że wiele prawd i moralnych i
fizycznych, częścią od innych narodów starannie zbie-
rali, częścią sami przez badania natury wynalezli, i dla
naszego użytku nam podali, niebądźmy jednakże ślepy-
mi naśladowcami i niechwytajmy się tego niewolniczo
bez żadnego roztrząsania, co nam zostawili; posłuchaj-
my raczéj Tacyta: Non omnia apud priores meliora
sunt, nostra quoque aetas, multa laudis, et artium imi-
tanda posteris tulit. W ustawodawstwach średnich wie-
ków, dostrzegamy prywatny interes i samolubstwo; ztąd
rozliczne, a sobie samym sprzeczne przepisy sukcessyj-
ne, utworzone po wszystkich krajach Europy. Płeć
mężka z orężem w ręku, wszystkie korzyści dla siebie
tylko ściągała, a żeńska zostając tylko na jéj łasce,
pozbawioną była zupełnie praw naturalnych do spadku.
Z tąd prawa feudalne, fideicommissa, substytucje pod
rozmaitemi nazwiskami, jak: primogenitury, majoraty,
senjoraty i t. d. Taki stan rzeczy trwał do naszych
czasów; najwięcéj go doznały Francja i Niemcy. Fran-
cja w jednych prowincjach zachowywała prawo rzym-
skie, w innych dawne zwyczaje. Niemcy miały nie-
zliczne mnóstwo przepisów sukcessyjnych. Ustawodaw-
stwa najnowsze za postępem światła noszą cechę ocu-
cenia się z długiego letargu wieków średnich. Wie-
kowi naszemu winni jesteśmy, iż z jarzma przesądów
uwolnił niektóre prawdy. Przyjęto już jednozgodnie w
Europie za niezbędne zasady, że: 1) płeć równie nale-
ży uważać. 2) Nienależy wchodzić w początek spadku.
3) Spadek biorą najbliżsi krewni. — Nowe ustawodaw-
stwa europejskie, które przyszły do lepszego za czasów
naszych porządku, są: Landrecht pruski, kodex fran-
cuzki i austrjacki. Zacząwszy od prawa rzymskiego i
korrektury pruskiéj, porównywa autor przepisy sukces-

cyjne wspomnionych prawodawstw. Zgadzają się one w tém, że dzieci najbliżsi są spadku, ale że w dalszych stopniach nie jednakowo stanowią, ztąd wywieść się daje potrzeba szukania prawdy. Taki cel możemy sobie zakładać, tym bardziéj, iż naród nasz żadnemu nie ustępował w naukach; we wszystkich wyrównywał im, w niektórych był czas, że przewyższał. Na okazanie tego, wylicza autor pisarzy polskich, w przedmiotach: teologji, polityki, historji krajowéj, astronomji, matematyki, dyplomatyki, nauki prawa i lekarskiéj, historji naturalnéj, budownictwa, wymowy, rymotworstwa i t. d. Mówi daléj, co nam przyjąć należy z korrektury i praw nowszych. Kończy przemówieniem do narodu, a mianowicie do reprezentantów jego, zachęcając, aby nieodrzucali prawdy. Załączył także wyjątki z prawodawstw znanych, o ile się ściągają do sukcessji.

W ogólności, wypadkiem badań autora jest, iż spadek biorą najpierwéj dzieci, następnie przodkowie, nakoniec poboczni, tak jednak, iż spadek zawsze w prostéj linji chodzi. Do téj zasady stósuje liczne przypadki w sukcessjach zachodzące.

Dzieło to jest bez wątpienia owocem pracy niepospolitéj i dowodzi wielkiéj znajomości praw, tak dawniejszych jak nowszych. Śmiało rzec można, że podobnéj rozprawy o teorji jednéj części prawa, literatura nasza jeszcze nieposiadała. Przedmiot jéj w prawie cywilném najtrudniejszy i najważniejszy, był wielki i godnego znalazł badacza. Niemożna przypuścić, iżby praca jego dla prawodawców nie stała się pożyteczną skazówką, gdy im przyjdzie stanowić prawo narodowe o sukcessji. Takie jest zdanie najbezstronniejszych znawców. Są wszakże tacy, co autorowi Upominka czynią zarzuty:

1) Iż przepisu sukcessyjnego nie powinien był wywodzić z natury, czyli z prawa przyrodzonego.

2) Iż wywraca przepis prawa francuzkiego, który właśnie zgodny jest z nowemi wieku wyobrażeniami.

3) Iż styl dzieła nie jest gładki.

Pomijam zarzut w Themidzie polskiéj uczyniony względem tego, co autor Upominku o obowiązywaniu korrektury powiedział, bo zarzut ten, właściwie ściąga się tylko do twierdzenia historycznego, bynajmniéj zaś do saméj zasady o sukcessji. Ale pominąć nie mogę powyżéj wymienionych, jakkolwiek tylko o pierwszym z nich z pism publicznych mi wiadomo, a o dwóch innych, ze słyszenia zdań, wiadomość powziąłem.

W numerze 306 gaz. pol. z r. b. było to napomknienie tylko, że przepisy praw o spadkach, niepochodzą bezpośrednio z praw natury, lecz jedynie z ustanowień ludzkich dobro towarzystwa mających na celu. Jest to samo, co powiedzieć, że przepisy o spadkach pochodzą pośrednio z praw natury, bo ustanowienia ludzkie dobro towarzystwa mające na celu, opierają się na najwyższéj prawdzie, na odwiecznych prawach, a przynajmniéj z nich to brać wzór powinny. Szczęście towarzystwa, przeciwne prawdzie, albo jest niepodobne, albo tylko przemijające. Tylko w tenczas towarzystwo dąży do swego celu, kiedy instytucje jego naśladują odwieczny natury porządek. Jeśli recenzent w gazecie polskiéj, mówił o stanie przyrodzonym, w którym niema społeczności, a który jest tylko imaginacyjny i do żadnych zdrowych nie prowadzi wniosków, w takim razie, należy się z nim zgodzić, że jak sukcessyjne, tak wsystkie przepisy społeczność obowiązujące, nie pochodzą z prawa przyrodzonego. Ale już czas, abyśmy prawo natury inaczéj pojmować zaczęli; jest ono nie czém inném, tylko prawem fizoficzném, mającém niezmienną i odwieczną zasadę, chociaż podobnie jak same systemata filozoficzne, różni pisarze rozmaicie ją wykładają. To prawo filozoficzne, jest kamieniem probierczym wszystkich praw stanowionych, a zatém i sukcessji. Kiedy w całym świecie spostrzegamy skutki przyczyn, powinowactwa, rodzaje, kiedy z tego odwiecznego porządku, tyle innych prawd w umiejętnościach wywodzimy, dla czegożby tylko w nauce prawa, a szczególnie w części jéj o sukcessji traktującéj, nie miało nam być wolno odnosić się do prawdy bezwarunkowéj, którą nam wskazuje ów odwieczny porządek?

Co do drugiego zarzutu, nie można zaprzeczyć, że w prawie francuzkiém najwięcej znajduje się przepisów, zgodnych z wyobrażeniami wieku, ale czy jest to dowód, że w niém nie ma takich przepisów, któreby będąc skutkiem zbytecznéj o szczęście ludzi troskliwości, w błąd nie popadły? Wiadomo jest, że kodex francuzki powstał na gruzach arystokracji. Gorliwi republikanie zacierając w niém wszelkie ślady przeszłości która zrządziła pamiętne w historji zmiany, rozumieli, że dla przytłumienia wszelkich zarodów arystokracji, rozdzielać należy spadek ile możności. Wpadli zatém w drugą ostateczność i pogwałcili tém samém prawo, dla którego właśnie obrony nową wznosili budowę. Kto tylko bezstronnie zastanowi się nad porządkiem sukcessyjnym, jaki autor wywodzi z prawa przyrodzonego, kto na to zwróci uwagę, że majoraty i inne średnich wieków instytucje, wywiedzionemu w dziele, o którém mowa, porządkowi, wprost są przeciwne, ten przyzna, że zmiana przepisów sukcessyjnych francuzkich, nie sprzeciwiałaby się bynajmniéj duchowi wieku, owszem, byłaby z nim zgodną, jeśli wiekowi temu dążności do dochodzenia prawdy nie odmówimy.

Co do zarzutu względem stylu, niewiem czy on jest sprawiedliwy; może nie przyzwyczajeni do czytania dzieł ściśle naukowych, a zarzuceni pismami, w których styl jest wszystkiém, nie znajdujemy w nim zupełnego upodobania. Zresztą, jakkolwiek ta zewnętrzna forma stała się dla pisarzów i dla czytelników potrzebą, nierozumiemy jednak, iżby autora Upominku, o jéj zaniedbanie można obwiniać, lub iżby ona była rzeczą istotną. W każdym razie, widzę w tém dziele, polskiego pisarza, nie przejmującego się obcym językiem aż do przenoszenia bez potrzeby cudzoziemskich sposobów mówienia. Styl często humoryczny, może byłby niewłaściwy w dziele poważném i naukowém, gdyby autor na wielu czytelników zagłębiać się lubiących, mógłbył rachować. Jeśli niewłaściwe znaki pisarskie do dzieła się weisnęły, jest to winą raczéj drukarni, niż pisarza; nakoniec z tego jedynie dzieła ściśle naukowego i zachodzić w niém mogących nieodpowiednich znaków pisarskich, sądzić o talencie pochwalcy wymownego przy grobie Wawrzeckiego, byłoby rzeczą najniestósowniejszą.

TEATR. Dziś opera *Wolny Strzelec* (Freischütz).

Do dzisiejszego Nru dołącza się tabbella wygranych numerów w 2giéj klassie 34téj loterji klassycznéj kr. pol.

Jutro z powodu uroczyst: święta gazeta pol: niewyjdzie.